

Lingwistyczno-logopedyczna lemniskata. O książce Profesora Stanisława Grabiasa: *Język w zachowaniach społecznych. Podstawy socjolingwistyki i logopedii*. Lublin 2019, ss. 365, wyd. IV uzupełnione

Wszystkich, którzy znają Profesora Stanisława Grabiasa, Jego publikacje, wystąpienia konferencyjne, nie dziwi połączenie socjolingwistyki i logopedii w jednym podręczniku. To wiodące dyscypliny, w które wpisuje się aktywność badawcza, działalność naukowa i organizacyjna Profesora.

W mojej wyobraźni dorobek Profesora S. Grabiasa opisać można lemniskatą – symbolem nieskończoności¹. Wydaje się, że łatwo ułokować zakresy zainteresowań Pana Profesora w dwóch pętlach, które w pewnym momencie tak zbliżają się do siebie, że stykają się, nakładają, mijają i trudno wyznaczyć ich początek i koniec. Aktywność Profesora najpierw można wpisać w szeroką, z rozmachem kreśloną pętlę, którą wypełniają zagadnienia językoznawcze (od analiz strukturalnych po nowe i coraz bardziej atrakcyjne obszary socjolingwistyki²), potem pojawiło się skrzyżowanie i zaczęła rysować druga pętla, którą wyznaczały potrzeby i problemy polskiej logopedii³. Tak jak w lemniskacie, tak w dorobku Profesora, jeden obszar zainteresowań naukowych przechodzi w drugi i odwrotnie. Gdyby nie dorobek w zakresie językoznawstwa, nie byłoby prawdopodobnie konsekwentnie realizowanej przez Stanisława Grabiasa wizji logopedii, której zadaniem – w wymiarze teoretycznym i praktycznym – jest analiza zjawisk językowych w rozwoju i zaburzeniach mowy oraz programowanie terapii logopedycznej z wykorzystaniem wiedzy o języku.

Wykorzystanie lemniskaty każe też podjąć próbę zdefiniowania terminu *nieskończoność*⁴. I chociaż idea nieskończoności należy do podstawowych idei ludzkiej myśli⁵, to proste, jednoznacz-

¹ Lemniskata to najbardziej znany i najlepiej utrwalony znak nieskończoności, opisywany jako przewrócona ósemka. W takiej formie nieskończoność jest oznaczana od 1655 roku (autorstwo tej postaci znaku przypisuje się J. Wallisowi, który stosował go konsekwentnie). Jego charakterystyczną cechą jest to, że nie ma początku ani końca (John D. Barrow, 2008, *Księga nieskończoności*, tłum. Tomasz Krzysztos, Warszawa).

² Dowodzą tego publikacje Profesora S. Grabiasa, patrz: *Bibliografia* s. 335–336.

³ Wraz z przyjętą funkcją kierownika Zakładu Logopedii, kiedy prof. L. Kaczmarek – „ojciec polskiej logopedii” przeszedł na emeryturę, Prof. S. Grabias odziedziczył prowadzenie wiodącego w kraju ośrodka logopedii. Wraz z nominacją przyjął spuściznę naukową wówczas młodej dyscypliny i oczekiwania, że logopedia lubelska będzie rozwijała, kształtowała naukowe podstawy logopedii jako samodzielnej, choć interdyscyplinarnej nauki. Miał też wizję, świadomość potrzeby zbudowania zespołu badawczego, prowadzenia prac nad formowaniem metodologii badań logopedycznych i metodyki postępowania logopedycznego. Dokładnie o tym zakresie działań i osiągnięciach Profesora w formowaniu nowoczesnych podstaw logopedii, wyznaczaniu kierunków badań i standardów pisze T. Woźniak (T. Woźniak, 2007, *Profesor Stanisław Grabias – w 65. rocznicę urodzin*, w: T. Woźniak, A. Domagała, red. *Język, interakcja, zaburzenia mowy*, Lublin, s. 7–14).

⁴ Znaczenie wyrazu *nieskończoność* najczęściej interpretuje się jako byt nieograniczony (w sensie ilości lub wielkości, pojęcie używane w matematyce do oznaczenia wielkości dowolnie dużej (*Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, 2000, s. 1012). Etymologię słowa wywodzi się z łac. *infinitas*, które oznacza bezmiar, ale też trwałość, powtarzalność, wieczność. W podejmowanych próbach znalezienia synonimów do tego słowa (internetowy słownik synonimów) notuje się około 75 różnych leksemów, które dzieli się na 7 najważniejszych grup znaczeniowych. Nie wyczerpuje to jednak oczekiwań autorów słowników i internetowych poradników, ponieważ ustawicznie poszukuje się pomysłu na dopełnienie istniejącej listy synonimów.

⁵ Filozofowie i matematycy przez wieki mozolili się nad wyjaśnieniem istoty nieskończoności i zawartych w niej przeciwieństw. W matematyce, filozofii, logice przyjmuje się, że termin *nieskończony* może być tylko określony przy pomocy terminu *skończony* (zbiór uporządkowany, który zawiera element pierwszy i ostatni) i odwrotnie (J. Dadaczyński 1997, *Koncepcja nieskończoności w matematyce i filozofii antycznej*, w: „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 30, s. 35–49). Najczęściej w określaniu nieskończoności odwołujemy się

ne jej objaśnienie wydaje się zadaniem niewykonalnym. Wykorzystanie interpretacji klasycznych tego pojęcia⁶ pozwala (przez analogię) dostrzegać ją w konstrukcji, doborze i prezentowaniu treści w omawianej książce. Niewątpliwie omówiony w niej dorobek szkół, kierunków i mistrzów językoznawstwa oraz poglądów i wyników badań z obszarów różnych subdyscyplin lingwistycznych, a także poszukiwanie inspiracji i argumentów do opisu dostrzeganych zjawisk językowych i budowania teorii zaburzeń mowy także w innych niż językoznawstwo dyscyplinach naukowych (m.in.: filozofii, psychologii, socjologii) można ujmować w kategorii Arystotelesowskiej nieskończoności aktualnej i potencjalnej.

W książce, podobnie jak innych publikacjach, podejmowane przez Profesora Stanisława Grabiasa problemy omawiane są z perspektywy wnikliwego badacza języka, który z wprawą i znajomością dyscypliny osadza swoje analizy w precyzyjnie wyznaczonej metodologii badawczej. Nie trudno znaleźć odwołanie do poglądów, tez, teorii, myśli i idei, które stały się „kamieniami milowymi” w rozwoju dyscyplin lingwistycznych oraz informacje, jak wokół nich (w czasie i przestrzeni) mistrzowie i ich następcy wyznaczali nowe obszary eksploracji. W omawianej publikacji Profesor nie tylko umiejętnie pokazuje rozwój teorii lingwistycznych, objaśnia skuteczność (lub ograniczoność) stosowanych metodologii, ale też wskazuje nowe zjawiska językowe, a przede wszystkim prezentuje nowe sposoby ujmowania faktów z obszarów *langue* i *parole*. W tym wydaniu podręcznika zaznacza się wyraźnie obszar zainteresowań zjawiskami językowymi, zachowaniami językowymi, interakcją i analiz, które zmierzają do zrozumienia funkcji ludzkiego umysłu – języka.

Niedawno ukazało się IV uzupełnione wydanie książki Stanisława Grabiasa: *Język w zachowaniach społecznych*, tym razem z podtytułem: *Podstawy socjolingwistyki i logopedii*. Poprzednie wydania zatytułowane: *Język w zachowaniach społecznych* (pierwsze ukazało się w 1994 r., drugie poprawione w 1997 r.) cieszyły się zainteresowaniem kolejnych pokoleń studentów filologii polskiej i innych kierunków, m.in.: socjologii i filozofii, pedagogiki oraz logopedii, ponieważ książka ta była pierwszym w Polsce podręcznikiem socjolingwistyki. Tylko w wyjątkowych okolicznościach nie była uwzględniana w bibliografiach prac doktorskich, habilitacyjnych, artykułach naukowych (przynajmniej w wyżej wymienionych dyscyplinach). Cieszyła się również uznaniem lingwistów za granicą⁷. Najnowsze, uzupełnione wydanie książki, które właśnie trafiło do księgarń, różni się od poprzednich tym, że zawiera rozdział V zatytułowany: *Logopedia w perspektywie interakcyjnej. Postępowanie badawcze a terapia logopedyczna* (s. 281–322). To nowe wydanie, jak pisze Autor w *Przedmowie*, zostało przygotowane z myślą o studentach logopedii.

Książka, którą polecam czytelnikom, w pierwszej części, dotyczącej zagadnień socjolingwistycznych, powstała na przełomie lat 80. i 90. XX wieku, kiedy w językoznawstwie polskim najbardziej inspirującym poglądem okazało się twierdzenie ujęte przez Stanisława Grabiasa w formule: język jest „tworem społecznym – bytem, powołanym do istnienia przez grupę społeczną oraz [...] organizuje życie społeczne w grupie” (s. 15)⁸. Ta znana z poprzednich wydań część książki jest kom-

do Arystotelesa, który nie posłużył się żadną definicją nieskończoności, ale wyprowadził rozróżnienie nieskończoności potencjalnej jako czegoś, co w danym momencie zawiera skończenie wiele elementów, ale może być dowolnie powiększane przez np. dodawanie kolejnych elementów lub kolejne podziały (odcinka) i nieskończoności aktualnej, którą należy rozumieć jako wielość, której nie trzeba powiększać, nie jest czymś dynamicznym, zmiennym, rosnącym ponad każdą skończoną granicę. To wielość, która aktualnie (teraz) składa się z nieskończenie wielu elementów (por. F. Close, 2013, *Zagadka nieskończoności. Kwantowa teoria pola na tropach porządku Wszechświata*, Warszawa)

⁶ Na temat ujmowania nieskończoności w różnych dyscyplinach naukowych, literaturze pięknej powstało wiele dzieł, np.: o nieskończoności romantycznej patrz: M. Srzyżewski, 2010, *Romantyczna nieskończoność*, Toruń).

⁷ Dowodzą tego obcojęzyczne pochlebne recenzje (m.in. w Czechach, Słowenii).

⁸ Aspekt społecznej roli i społecznego charakteru języka pojawiał się od lat w wielu teoriach językoznawczych, ale w 2. połowie minionego wieku skutecznie wyrzeźbił kształt socjolingwistyki.

pendium wiedzy na temat poglądów o społecznym charakterze języka, które przewijały się w różnych, głównie językoznawczych nurtach badawczych. Autor prezentuje w niej także zakresy i wyniki badań nad funkcjonowaniem języka w grupach społecznych, formułuje własną interpretację zjawisk, formułuje definicje, które pozwalają na precyzyjne opisanie różnicy między socjologią języka a socjolingwistyką, między strukturalistycznym opisem języka a wykorzystywanymi metodami badań. To dzięki tym treściom książka stała się podręcznikiem kształtowanej w tamtym czasie socjolingwistyki (w odróżnieniu od socjologii języka).

Treść tej części książki została starannie uporządkowana w czterech rozdziałach. Rozdział I zatytułowany: *Socjolingwistyka czy socjologia języka?* jest swoistym wykładem rozwoju myśli lingwistycznej od strukturalizmu przez generatywizm, od systemu językowego w ujęciu F. de Saussure'a do aktów mowy, od kompetencji językowej N. Chomsky'ego do kompetencji komunikacyjnej D. Hymesa, aż po wskazanie, że przedmiotem badań językoznawczych są zachowania językowe. W rozdziale II, który jest charakterystyką polskiej myśli socjolingwistycznej, podobnie jak w rozdziale III zatytułowanym: *Język w uwarunkowaniach społecznych. Socjolekty*, czytelnik znajdzie opis historii badań polskich językoznawców i ich wkład w formowanie socjolingwistyki. Stanisław Grabias, z doskonałą znajomością dorobku badawczego różnych środowisk naukowych w Polsce, prezentuje osiągnięcia socjolingwistyki, jej udział w interpretowaniu zjawisk językowych, charakteryzuje metody badań i opisu zachowań językowych, które dominowały w ówczesnych badaniach językoznawczych. Rozdział IV zatytułowany: *Spoleczne uwarunkowania zachowań językowych* jest precyzyjnie skonstruowanym, gruntownie przemyślanym, umocowanym w historii badań nad językiem wywodem Autora o rozumieniu zjawisk językowych, mowy, języka, a przede wszystkim o konieczności opisywania zachowań językowych, określania reguł ich funkcjonowania oraz sposobu ich opisywania. Stanisław Grabias wprowadza pojęcie interakcji (dotychczas należące głównie do obszaru badań psychologicznych, socjologicznych) w obszar badań językoznawczych. Uzasadnia potrzebę badania relacji, które wpływają na zachowania językowe uczestników interakcji, a uwarunkowane są sytuacją, w której interakcja zachodzi. Pokazuje, że opis taki, choć wydaje się trudny, jest możliwy, kiedy uwzględni się fakt, że wyznaczane społecznie i kulturowo wzorce przechowuje właściwy grupie kod językowy. Wydawać by się mogło, że powiązanie zachowań językowych z relacjami wyznaczanymi przez role społeczne uczestników interakcji, sytuacje, wzory kulturowe, cele i sposoby ujmowania rzeczywistości itd. trudno uporządkować, ująć w ramy, które również umożliwią uwzględnianie funkcji wypowiedzi. Autor, wychodząc z założenia, że „istota interakcji zasadza się na nadawaniu sensu ludzkim zachowaniom” (s. 210), zaproponował wyznaczniki porządku, według którego toczą się społeczne interakcje. Wskazał też na aplikacyjne zastosowanie proponowanych kryteriów w teorii zachowań językowych. Zastanawiając się nad istotą zachowań językowych, doprecyzował pojęcie sprawności komunikacyjnych, w obrębie której umieścił sprawność systemową.

Nowy V rozdział, który uzupełnia poprzednie wydania, został opracowany po latach doświadczeń w budowaniu logopedii jako samodzielnej dyscypliny naukowej i praktycznej. W *Przedmowie* Stanisław Grabias pisze:

„Wraz z niebywałym rozwojem neurobiologii pod koniec XX w. i na początku wieku XXI pierwsza część tej tezy [tezy o języku jako tworze społecznym – A.M.] straciła swoją ostrość. W refleksji nad człowiekiem i ludzkim umysłem zajaśniało przekonanie, że język jest [...] immanentną częścią ludzkiego umysłu, który generowany jest swoistym, właściwym tylko człowiekowi mózgiem. Nawet przy takim postawieniu sprawy druga część tezy, o języku – bycie, który konstruuje życie społeczne, pozostaje aktualna, a może nawet wzmacnia swoją moc sprawczą. Teza o języku przyrodzonym człowiekowi stawia na nowo problem socjalizacji i jej rolę w życiu człowieka” (s. 15).

Niewątpliwie prezentowane w publikacji ujmowanie problemów logopedycznych wyznaczyła „Grabiasowska teoria zaburzeń mowy”. Jej podstawy znajdujemy właściwie w pierwszej części

książki, po lekturze której czytelnik jest przygotowany do przyjęcia tezy, że tylko wykorzystanie wyników badań nad językiem i zastosowanie wiedzy o języku pozwala określać problemy rozwoju i zaburzeń mowy oraz wyznacza nowe obszary zainteresowań logopedii, a przede wszystkim wpływa na określanie zasad postępowania logopedycznego.

Ten ostatni rozdział książki jest wykładem językoznawcy i teoretyka zaburzeń mowy na temat współczesnej logopedii, która kształtowała się przez lata pod okiem i z udziałem Profesora Stanisława Grabiasa. Składa się z sześciu podrozdziałów, które Autor poświęcił zagadnieniom podejmowanym w wystąpieniach na seminariach, konferencjach i o których z pasją dyskutował. Podrozdział 1. zatytułowany: *O samodzielności logopedii. Kłopoty z interdyscyplinarnością* jest również głosem w dyskusji (na temat sformułowany w tytule), która toczyła się w czasie powstawania polskiej logopedii⁹ i do dziś wywołuje spory. Profesor dowodzi, że zróżnicowany wkład wielu dawno ukształtowanych dyscyplin naukowych niewątpliwie ujawnia się w różnym stopniu na różnych etapach badań i postępowania logopedycznego. Zwraca uwagę, że lokowanie logopedii w obrębie dyscyplin medycznych lub pedagogiki wynika z faktu dostrzegania praktycznego charakteru logopedii, jej przydatności oraz praktycznych umiejętności logopedów, a nie potrzeby wiedzy o zaburzeniach mowy. W trosce o kształt i rozwój polskiej logopedii Profesor Stanisław Grabias dostrzega konieczność opracowania strategicznych działań warunkujących jej rozwój. Wyznacza dwa główne zadania: pierwsze – ogromną wiedzę praktyków trzeba uporządkować, zweryfikować i umieścić w zasobie ogólnej wiedzy o człowieku i jego zachowaniach, drugie – budować teorię zaburzeń mowy z wykorzystaniem rozbudowanej lingwistycznej aparatury pojęciowej i uwzględnieniem tradycji badań nad językiem (s. 283). Dziś środowisko logopedów przyjmuje, że logopedia jest nauką samodzielną¹⁰ i autonomiczną, która zajmuje się zaburzeniami mowy, że wyrosła z praktyki, ale urosła do samodzielności naukowej. Wydaje się, że spory o uznanie logopedii za samodzielną dyscyplinę naukową nie kończą się i co pewien czas pojawiają się z nową siłą. Z tego powodu przedstawiona w 1. podrozdziale historia formowania podstaw logopedii, ale też prezentowanie czytelnikowi różnych poglądów przedstawicieli innych dyscyplin oraz wyraźne określenie przez Profesora Stanisława Grabiasa przedmiotu logopedii i usytuowania jej w obszarze nauk dostarczają ważnych argumentów w dyskusji na ten temat również kolejnym pokoleniom logopedów. W zakończeniu podrozdziału Autor podkreśla rolę „transdyscyplinarnego” podejścia do diagnozy, terapii i porządkowania wiedzy o zaburzeniach mowy, które stanowi o wyjątkowości logopedii.

Samodzielności logopedii jako dyscypliny naukowej Stanisław Grabias dowodzi również w podrozdziale 2., który nosi tytuł: *Interakcyjna perspektywa logopedii. Postępowanie badawcze*. Rozpoczyna go twierdzeniem: „Atrakcyjną perspektywę objaśniania zjawisk logopedycznych stanowi, jak sądzę, teoria interakcji. Jeśli umieścimy pole badawcze logopedii w przestrzeni wiedzy o ludzkich możliwościach poznawania świata i zachowaniach budujących przekaz wiedzy o sobie i świecie innym uczestnikom życia społecznego, to otrzymamy również wszechstronny obraz zaburzeń mowy” (s. 288). Omawia też kryteria, które pozwalają uznać autonomiczność dyscypliny naukowej i do nich „przymierza” logopedię – badawczą i stosowaną dyscyplinę wiedzy. Odnosząc się do praktyki logopedycznej, która w Polsce (wcześniej niż określili to JALP i CPLOL) od początku

⁹ W roku 1991 (dwa lata po objęciu funkcji kierownika Zakładu Logopedii UMCS w Lublinie) ukazała się pierwsza książka w serii Komunikacja Językowa i Jej Zaburzenia pt.: *Przedmiot logopedii*, która była pokłosiem ogólnopolskiego seminarium poświęconego przedmiotowi logopedii. Uczestniczyli w nim przedstawiciele różnych dyscyplin, których łączyło to, że byli logopedami. We *Wstępie* S. Grabias napisał, że „Seminarium uswiadomiło [...], że [logopedia – AM] nie jest prostym zlepkim wiedzy medycznej, psychologicznej, pedagogicznej i językoznawczej, lecz uhierarchizowaną strukturą, do której starsze od logopedii dyscypliny wnoszą wyniki swoich badań w różnym stopniu (S. Grabias, 1991, *Słowo wstępne*, [w:] *Przedmiot logopedii*, s. 3).

¹⁰ Objawianie interdyscyplinarności logopedii i jej własnych osiągnięć metodologicznych przez S. Grabiasa (s. 287–288) skutkuje przekonaniem, że logopedia jest nauką i należy ją sytuować w obrębie nauk stosowanych (s. 291–292).

realizowała postulat „terapii opartej na dowodach”, Profesor formułuje pogląd, że faktami badawczymi w logopedii są: „Nie tylko przyczyny biologicznych dysfunkcji, ale również wypowiedzi pacjentów i stan ich umysłu, który generuje te wypowiedzi. To byty te stanowią zasadniczy cel terapii logopedycznej” (s. 293). Dokładniej zagadnienia te omawia w podrozdziale 3. zatytułowanym: *Pole badań logopedii – fakt badawczy*. Referując pozytywistyczne, neopoztywistyczne, kognitywne, czyli przyjęte w metodologii nauk ujmowanie faktu badawczego, wyznacza jego typy w polu badawczym logopedii. Według Profesora faktem badawczym (pierwszym z wymienianych) są teksty oraz towarzyszące im zachowania niewerbalne, które są spójne z intencją komunikacyjną, a podlegają ocenie/analizie w kategoriach sprawności: 1. systemowej, 2. społecznej, 3. sytuacyjnej i 4. pragmatycznej. Są one składnikami wiedzy (kompetencji), to drugi fakt badawczy, która tkwi w umysłach ludzkich – i jak twierdzi Profesor – pojawia się naturalnie u zdrowego dziecka w pierwszych latach życia. Uwarunkowaniem procesu „samorzutnego instalowania się języka w umyśle ludzkim” są sprawności biologiczne (nazwane sprawnościami formacyjnymi), to trzeci fakt badawczy, a należą do nich: słuch fizyczny, centralne przetwarzanie słuchowe, słuch fonemowy, słuch przodowy, mobilność mózgu, układy kostne i mięśniowe. Profesor twierdzi, że badacz musi opisać zachowania językowe i komunikacyjne, czyli wypowiedzi osoby badanej. Przekonuje, że przyjęcie aparatury pojęciowej wypracowanej przez socjolingwistykę pozwala wnioskować o kompetencjach językowych badanej osoby, objaśniać ich brak, odmienność, a pełna ocena musi uwzględniać wyniki badań specjalistycznych sprawności formacyjnych. Tak rejestrowane fakty badawcze wyznaczają możliwości diagnostyczne i terapeutyczne logopedów. Choć Profesor zwraca uwagę na to, że współdziałanie logopedów z innymi specjalistami (neurologami, audiologami) jest niezbędne, to stwierdza, że: „język jest jednak bytem mentalnym – komponentem umysłu i jako taki istnieje na zasadzie własnych praw funkcjonowania, które biologia ludzka objaśnia tylko częściowo” (s. 298). Warto zwrócić uwagę na zakończenie tego podrozdziału, gdzie Profesor określa zaburzenia mowy jako „byty konceptualne, które praktyka logopedyczna powołała i będzie powoływała do istnienia, dzięki możliwości odkrywania układów przyczyn warunkujących określone zachowania językowe, możliwościom korzystania z wyników badań i coraz bardziej wyspecjalizowanych narzędzi pozwalających oceniać strukturę i funkcjonowanie mózgu” (s. 298). Z tej perspektywy określa przedmiot logopedii: to nauka o biologicznych uwarunkowaniach języka i zachowań językowych.

W kolejnym 4. podrozdziale pt.: *Logopedyczna klasyfikacja zaburzeń mowy* przytacza autorską propozycję uporządkowania zaburzeń mowy¹¹ w grupach, których istotę wyznacza brak/niedostatek sprawności językowych i/lub komunikacyjnych z przekonaniem, że takie kryteria wyznaczają procedurę logopedycznego postępowania badawczego i terapeutycznego (patrz s. 299–303).

Podrozdziały 5. i 6. to wykład o relacjach między człowiekiem, językiem, światem. Zdefiniowanie mowy jako „układu czynności, jakie przy udziale języka wykonuje człowiek, poznając świat i przekazując wiedzę o sobie i o świecie innym uczestnikom życia społecznego” (s. 306–307)¹², stało się punktem wyjścia do wyznaczenia procedur postępowania logopedycznego: diagnozy i ram wyznaczających programowanie terapii logopedycznej. Profesor Stanisław Grabias wyznacza obszar działania logopedy i przedmiot jego zainteresowań badawczych: logopeda to specjalista, który potrafi zdiagnozować kompetencję językową i komunikacyjną oraz określić trudności, ograniczenia w tych zakresach wiedzy (kompetencjach) i odpowiednich sprawnościach oraz wskazać ich przyczyny, opracować i realizować program postępowania terapeutycznego.

W ostatnim 6. podrozdziale omawianej książki, który poświęcony jest diagnozowaniu, treści odnoszą się do: 1. językowych wyznaczników porządkowania/ poznawania świata przez opanowanie struktur językowych, 2. wskazania sprawności językowych, których badanie pozwala pośrednio

¹¹ Klasyfikacja zaburzeń mowy opublikowana była wcześniej w: S. Grabias, 2001, *Perspektywy opisu zaburzeń mowy*, w: *Zaburzenia mowy, seria: Mowa. Teoria. Praktyka*, Lublin, s. 11–43.

¹² Ta definicja sformułowana i opublikowana była wcześniej w artykule S. Grabias, 2001, *Perspektywy opisu zaburzeń mowy*, w: *Zaburzenia mowy, seria: Mowa. Teoria. Praktyka*, Lublin, s. 7–43.

dotrzeć do sposobów i zakresu realizacji sprawności poznawczych człowieka, 3. sposobów orzekania o zakresie umiejętności przekazywania wiedzy przez człowieka i realizowania intencji w czynnościach interakcyjnych.

Wykorzystanie w tytule artykułu symbolu nieskończoności wzięło się z przekonania, że w książce znajdujemy dzielenie na odcinki (nieskończoność aktualna), czyli wyznaczanie przez Stanisława Grabiasa obszarów wiedzy, które pozwalają odkrywać możliwości badania oraz interpretacji zjawisk językowych i samego fenomenu języka¹³. Autor prowadzi czytelnika przez historię badań naukowych, pokazuje kształtowanie idei, formułowanie w kolejnych epokach i nurtach badawczych definicji, omawia skutki przyjmowanych teorii naukowych i dokonujące się pod ich wpływem zmiany w ujmowaniu zjawisk językowych. Czytelnik, który jest w sposób imponujący wprowadzony w zagadnienia społecznej roli języka i sposobów opisywania społecznych zachowań językowych, czuje się docenionym towarzyszem Mistrza. Mistrza, który otwiera kolejne „księgi”, prowadzi przez naukowe spory, przedstawia idee, komentuje, wskazuje narastanie refleksji nad językiem. Szczególnie logopedzi powinni ten podręcznik traktować jako kompendium wiedzy nad kształtowaniem się rozumienia języka, mowy, komunikacji językowej w najważniejszych teoriach językoznawczych i filozoficznych XIX i XX w. Tym bardziej że tę precyzyjną analizę zjawisk i zachowań językowych Pan Profesor wykorzystuje do sformułowania metodologicznych podstaw teorii zaburzeń mowy, wyznaczenia precyzyjnego zakresu badań logopedycznych w obszarze badań nad kompetencją językową i komunikacyjną (nieskończoność potencjalna).

Adeptom logopedii i logopedom, ale także osobom zainteresowanym zaburzeniami mowy, Pan Profesor proponuje nie tylko udział w dyskursie nad społecznym uwarunkowaniem zachowań językowych, ale także nad kształtem teorii zaburzeń mowy i zasadami postępowania logopedycznego. Sformułowane przez Profesora Stanisława Grabiasa podstawy teoretyczne i zadania współczesnej logopedii ugruntowały rangę logopedii językoznawczej. Wkład Profesora Stanisława Grabiasa w jej kształt jest ogromny i na tyle oryginalny, że niektórzy nazywają ją także „logopedią Grabiasowską”.

Ale w książce od czasu do czasu Pan Profesor formułuje zdania, w których uważny czytelnik dostrzeże pewną niekonsekwencję sądów lub nadmierne uproszczenie faktów. Można przypuszczać, że to celowy zabieg Autora, który uwielbia prowokować do dyskusji, wywoływać spory, zachęcać do poszukiwań. I niewątpliwie to też dowód na to, że podręcznik jest lekturą, którą z pewnością trzeba przeczytać, a nawet więcej – trzeba mieć ją na półce wśród najważniejszych lektur.

prof. nadzw. dr hab. Alina Maciejewska

Wydział Humanistyczny
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

¹³ Jak twierdzą wybitni językoznawcy (m.in. J.N. Baudouin de Courtenay (1885), *Z patologii i embriologii języka*. Przedruk w: J.N. Baudouin de Courtenay, 1990, *Dziela wybrane* (t. IV, s. 65–118), red. A. Heinz. Warszawa), zjawiska z zakresu patologii mowy pozwalają dostrzegać istotę zmian językowych, a ich badanie pozwala poznawać jego istotę.